

dr Marcin Majewski

„Błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie”

WĄTPLIWOŚCI W WIERZE

(III niedziela Adwentu – Mt 11,2-11)

OMÓWIENIE FRAGMENTU

Ewangelia na trzecią niedzielę Adwentu, jak poprzednia, nawiązuje do postaci Jana Chrzciciela. Jest zbudowana z dwóch części, osnuta wokół dwóch zasadniczych pytań: *Kim jest Jezus?* (w. 2-6) oraz *Kim jest Jan?* (w. 7-11). Najpierw na pytanie Jana Chrzciciela o Jezusa (w. 2-3), Ten udziela szerokiej odpowiedzi (w. 4-6). Później na pytania ludzi o Jana (w. 7-9), Jezus daje o nim niezwykle świadectwo (w. 10-11). Schemat ewangelii wygląda więc następująco:

w. 2-3	<i>Kim jest Jezus?</i>
w. 4-6	Odpowiedź Jezusa
w. 7-9	<i>Kim jest Jan?</i>
w. 10-11	Odpowiedź Jezusa

W. 2-3 Nie wiadomo, kiedy Jan Chrzciciel został wtrącony do więzienia, wiadomo jednak, że bezpośrednią przyczyną pojmania były zarzuty czynione Herodowi Antypasowi „z powodu Herodiady, żony brata swego, Filipa, którą wziął za żonę” (Mk 6,17). Tak więc Jan przebywa – być może już od wielu tygodni – jako więzień w twierdzy Macheront, położonej o parę kilometrów od brzegu Morza Martwego. Przebywając w więzieniu, słyszy o „czynach” Chrystusa. W ten sposób w Ewangelii Mateusza nazywane są cuda dokonywane przez Jezusa, a opisywane szczegółowo przed rozdziałem 11.

Pytanie postawione Jezusowi przez wysłanników Jana rodzi kilka wątpliwości: czyżby Jan nie wiedział, że Jezus jest obiecany Mesjaszem? Nie słyszał słów wypowiedzianych przez Boga Ojca podczas chrztu Jezusa? A może on sam nie wątpił w mesjańską godność Jezusa,

jednak zadał oficjalne pytanie ze względu na swych uczniów? Może chciał, żeby ludzie usłyszeli z ust samego Jezusa, za kogo trzeba Go uważać?

Należy wykluczyć przypuszczenie pierwsze: Jan wiedział, kim jest Mesjasz, wskazywał na Niego, potrafił przed Nim dyskretnie ustępować, nie czuł się godnym udzielić chrztu Jezusowi, skierował do niego swoich uczniów, radował się z rosnącego powodzenia Ewangelii Jezusa. Wielu uważa, że Jan zapytał ze względu na uczniów, aby to oni mogli się upewnić co do osoby Mesjasza. Ale jest prawdopodobna trzecia możliwość: Jan wyrażał typowe oczekiwania mesjańskie, że Chrystus będzie potężnym wodzem i odnowicielem świętości Izraela – i w skrajnej sytuacji zagrożenia życia ogarnęły go pewne wątpliwości. Być może w pytaniu tym tkwiła nutka przynaglenia Jezusa do bardziej spektakularnego działania na rzecz Królestwa Bożego i sądu grzeszników.

W. 4-6 Zamiast otwartego wyznania „Ja jestem”, Jezus odpowiada wskazaniem na wypełnianie się prorocत्व mesjańskich Starego Testamentu¹. Odpowiedź Jezusa, na którą składa się sześć krótkich zdań, pozornie jest wymijająca – ale w swej treści jest jednoznaczną deklaracją, że Jezus jest tym, na którego oczekiwał naród wybrany. To „czyny” Jezusa są odpowiedzią na pytania uczniów Jana i świadczą o Nim. Ostatni człon, „głoszenie ewangelii ubogim”, nie jest cudem takim jak pozostałe, ale dzięki umiejscowieniu na końcu takiego zestawu, otrzymuje specjalne znaczenie. Głoszenie ewangelii ubogim staje się największym z cudów Jezusa.

Jezus do odpowiedzi dołączył ostrzeżenie przed zwątpieniem, gdy jako cierpiący Sługa JHWH będzie dopełniał swą misję przez śmierć na krzyżu: „*A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie*” (w. 6). Nie chodzi tu o udzielenie reprimendy Janowi za to, że zwątpił w Jezusa, cierpliwie znoszącego upokorzenia. Tego rodzaju przypuszczenie pozostawałoby w sprzeczności z pochwałą, którą Chrystus za chwilę udzielił Janowi. Jest to raczej obietnica nagrody dla tych, którzy mimo wielkiego cierpienia wytrwają w zaufaniu Jezusowi, którzy nie zgorszą się Jego widokiem na krzyżu lub nie zwątpią, gdy sami na ten krzyż będą prowadzeni.

W. 7-9 Spotkanie z uczniami Jana Chrzciciela stało się okazją dla Jezusa, by dać świadectwo o Janie. Nikogo z ludzi Jezus nie obdarzył tyloma pochwałami, co właśnie jego. Najpierw poprzez serię celnie postawionych pytań retorycznych Jezus przypomina wrażenia ludzi ze spotkania z Janem. Nie jest on trzcina chwiejącą się na wietrze (symbol podatności na zmiany, coś jak nasza „chorągiewka na wietrze”), nie jest też ubrany w miękkie szaty noszone na dworach (symbol wygodnego życia i przepychu). Ciekawe, że obie cechy doskonale pasują

¹ Wszystkie wymienione tu cuda Jezusa oraz głoszenie Ewangelii potwierdzają, że wypełnia On prorocत्व mesjańskie Izajasza; zob. Iz 26,19; 29,18n; 35,5n; 53,4; 61,1.

do Heroda Antypasa, prześladowcy Jana Chrzciciela. Wygląda na to, że Jezus podkreślając cechy stałości i surowości życia Jana, jednocześnie piętnował ich przeciwieństwa, chwiejność oraz skłonność do wygodnictwa u Heroda Antypasa.

W. 10 Jan jest nie tylko prorokiem, jakiego dawno nie było w Izraelu. Jest wysłańcem i zwiastunem przychodzącego Boga. Cytując proroctwo Malachiasza: „*Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą*” (Ml 3,1), Jezus dyskretnie wyznaje, że jest równy JHWH – gdyż posłaniec Malachiasza miał poprzedzać przyjście samego Boga. Proroctwo to odniesione do Jana ukazuje wielkość Chrzciciela, który z woli Boga pojawił się w przełomowym momencie dziejów zbawienia.

W. 11 Do „więcej niż proroka”, „zwiastuna samego Boga” dochodzą kolejne określenia Jana. Zrozumienie pierwszej części wypowiedzi Jezusa, w której wynosi Chrzciciela ponad innych ludzi, nie nasuwa większych trudności. Jan na własne oczy oglądał i ochrzcił Tego, którego prorocy starotestamentowi tylko przepowiadali. Ani Abraham, Mojżesz, Izajasz, Jeremiasz czy Eliasz nie miał do spełnienia misji tak zaszczytnej jak Jan: bezpośredniego przygotowania przyjścia Mesjasza. Jan jest pierwszym człowiekiem, który umiera w obronie Chrystusowej prawdy. Jego rola jest zatem zupełnie wyjątkowa.

Znaczenie drugiej części zdania jest już mniej oczywiste. Bo kim jest ów „*najmniejszy w królestwie niebieskim*”? Czy jest nim pełen pokory Jezus? Lub aniołowie i apostołowie – jak chcieli niektórzy z ojców Kościoła? Wydaje się, że chodzi tu o nową ekonomię zbawienia lub dokładniej – nową społeczność wiernych. Najmniejszy, który przynależy już do nowego porządku określonego jako „królestwo Boże”, większy jest nawet od tak wielkiego świętego, jakim jest Jan Chrzciciel, przynależący jeszcze do starego porządku „narodzonych z niewiasty”. Wierni Jezusowego królestwa doświadczają bowiem owoców zbawczej męki Chrystusa, mocy, której działaniu Jan Chrzciciel jeszcze nie był poddany.

POGLĘBIENIE

1. Co mogło oznaczać pytanie Jana o Jezusa? Skąd pochodzić może lekkie zniecierpliwienie dostrzegalne w słowach „*czy też innego mamy oczekiwać*”?
2. Czy ja doświadczam wątpliwości w wierze? Jak radzę sobie ze zwątpieniem?
3. Jakie doświadczenia, wydarzenia z mojego życia i jakie osoby upewniają mnie w wierze?
4. Dlaczego Jezus nie odpowiada wprost, zwyczajnym: „Tak, to Ja jestem”?

5. Do kogo może odnosić się błogosławieństwo Jezusa: „*A błogosławiony jest ten, kto nie zwątpi we Mnie*”?

6. Po co Jezus zadaje tyle pytań retorycznych o osobę Jana?

7. W czym tkwi niezwykłość przytoczenia prorocтва Malachiasza w kontekście Jana i Jezusa?

8. Czym Jan mógł zasłużyć sobie na określenia „więcej niż prorok”, „największy spośród narodzonych z niewiasty”?

9. W jakim porządku każdy obywatel królestwa Bożego jest większy od Jana?

AKTUALIZACJA

Pytanie Jana „*Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?*” wydaje się dziwne. Jan rozpoznał Jezusa, widział Ducha Świętego zstępującego na Niego, wskazał Go uczniom jako oczekiwanego Mesjasza, sam w pokorze uznał się za niegodnego, by wiązać Mu sandały... Czy teraz targają nim wątpliwości? Chrzciciel przebywający na pustyni widział jasno; teraz w więzieniu wydaje się tracić orientację. W osamotnieniu i obliczu śmierci Jan doświadcza próby: ogarnia go mrok wewnętrzny, dręczą wątpliwości i pytania, czy rzeczywiście Jezus jest Mesjaszem Boga.

Wątpliwości „największego narodzonego z niewiasty” pokazują, że każdy człowiek – zwłaszcza w obliczu cierpienia – może mieć duchowe rozterki związane z osobą Jezusa, nie pasującą do jego wcześniejszych koncepcji. Każdy z nas jest narażony na pokusy podważające sens naszego trudu, zaangażowania, wiary... Takich pokus doświadczają nawet najwięksi mistycy. Św. Ignacy Loyola napisał w swym Dzienniku duchowym: *Po skończeniu Mszy i potem w pokoju czułem się całkowicie opuszczony i bez żadnej pomocy, nie mogłem mieć żadnego smaku duchowego w Pośrednikach, ani Osobach Boskich, tak bardzo byłem oddalony i odłączony od nich, jakbym nigdy niczego nie odczuł od nich, albo nigdy w przyszłości nie miał odczuwać. Natomiast przychodziły mi myśli, już to przeciw Jezusowi, już to przeciw komu innemu; i czułem się zmieszany różnymi myślami. I w niczym nie znajdowałem spokoju.* Napisał to ten, który wcześniej doświadczał stanów mistycznych. A mimo to w czasie modlitwy czuł się całkowicie opuszczony i oddalony od Boga i nie czuł żadnego smaku i pocieszenia duchowego.

Zwątpienia i pokusy rodzą się najczęściej wtedy, gdy poddajemy się ludzkim myślom i przewidywaniom. Gdy wobec zaistniałych problemów zamartwiamy się i niepokoiimy, kalkulujemy i nie możemy spać w nadmiarze tworzenia czarnych scenariuszy. Jest taka modlitwa, ułożona przez sługę Bożego ks. Dolindo Ruotolo „Jezu, Ty się tym zajmij”, która

wspaniale pokazuje, jak całkowite zawierzenie Jezusowi pomaga uspokoić serce i nie popaść w pokusę zwątpienia.

Czas wątpliwości, pokus może być *dopuszczany* przez Boga. Jest to czas próby, czas pustyni, czas oczyszczenia. Tu rodzi się prawdziwa miłość do Boga i głęboka więź z Nim. Wątpliwości i pokusy są szansą, aby uczynić jakościowy skok, aby nie zatrzymywać się na wyobrażeniach czy myślach o Bogu, ale doświadczyć samego Boga. Bo my często bardziej cenimy sobie dary, nawet duchowe, np. radość, pokój na modlitwie, czy pewne praktyki duchowe niż samego Boga. Najlepszym sposobem radzenia sobie z pokusami jest postawa Jana – iść z pytaniami do Jezusa, a więc modlitwa, czytanie Pisma Świętego, rachunek sumienia, asceza oraz wierność Bogu i cierpliwość.

MYŚLI PRZEWODNIE

1. Zamartwianie się nie jest dobrym sposobem radzenia sobie z problemami. Trzeba oddać problem Jezusowi i Jemu we wszystkim zaufać.

2. Wątpliwości w wierze są czymś normalnym. Trzeba być cierpliwym, przeczekać okres wątpliwości i pozostać wiernym swemu wyborowi i Bożemu prowadzeniu.